

SOLIDARNOŚĆ

KROŚNIENSKA NR 14.

KROŚNO ODRZAŃSKIE, dnia 24 marca 1981 roku

BIULETYN INFORMACYJNY /do użytku wewnętrznego/



Z ŻYCIA SOLIDARNOSCI KROŚNIENSKIEJ

16 marca 81r.
w sali KROMET
odbyło się Wal-
ne Zebranie Cz-
łonków Komisji
Zakładowych z

Gmin Dąbie, Bobrowice, Krośno O.
Obecni byli Przedstawiciele MKZ
Z: Góra z Przewodniczącym M. Ota-
rzewskim, Uchwałą zebranych przy-
jęto wspólną dla organu przed-
stawicielskiego wszystkich z-dów
nazwę:

KOMISJA KOORDYNACYJNA
ZIEMI KROŚNIENSKIEJ
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
w Krośnie Odrzańskim

Doknano wyboru PREZYDIUM

KOMISJI w składzie:

1. Zenon Szachowicz - PRZEWODN.
2. Władysław Kwiatkowski - CZŁONEK
3. Tadeusz Aftarczuk - "
4. Ludwik Szczygierz - "
5. Andrzej Wlazło - "
6. Henryk Białous - "
7. Władysław Przybylski - "
8. Teresa Gierlachowska - "
9. Edward Wziętek - "

oraz KOMISJE:

- 1 - Interwencyjna
- 2 - Redakcyjna
- 3 - Mieszkaniowa
- 4 - Kontroli Społecznej
- 5 - Sesji Rady Narodowej

Przedstawicielem MKZ-u Z: Góra
został wybrany Tadeusz Aftarczuk
Dnia 18.03 został przyjęty w
skład MKZ, w tym samym dniu MKZ
urlopował do prac związkowych
kol. kol. T. Aftarczuka, Z. Szacho-
wicza. /SG/

jąc Solidarność Wiejską popie-
rasz Sojusz robotniczo-chłops-
ki, który po raz pierwszy w hi-
storii Polski ludowej jest rze-
czywistym porozumieniem ludzi
świata pracy. /Zs/

MAMY SWOJEGO IMIENNIKA

Środki masowego
przekazu Kraju Rad,
Czechosłowacji, NRD
solidarnie atakują
autentycznego prze-

dstawiciela polskiej klasy robo-
tniczej. Ostatecznie trudno im
się dziwić, skoro jedynymi infor-
matorami są przeciwnicy Solidar-
ności w Polsce. Mamy też prawdzi-
wych polaków, którzy z obcymi
tworzą front jedności. Gen. Moczar
mówi o siłach antysocjalistycz-
nych w Zw. Zaw. Solidarność. Pan
Wojna straszył nas utratą niepo-
dległości. My natomiast radzimy z
szczerego robotniczego serca pr-
zyjaciołom z zagranicy, aby zech-
cieli z nami porozmawiać i napi-
sać w swoich środkach masowego
przekazu prawdę obiektywną. Jeże-
li zaś chcą tylko pobrzekiwać
szabelką wokół naszych granic, to
informujemy, że nas nie przeraża
szczęk broni. Już też nie te cza-
sy, aby w Europie ktoś mógł bez-
karnie pozbawić wolności 35 mln.
naród /M. Jurczyk/. Poza tym wzro-
sła świadomość narodów i wiedza,
że naród, który uciśka inny naród
sam nie jest wolny. Panu, Panie
Generale radzimy zejść z łoża
rządowej i rozejrzeć się po kra-
ju, jak ludzie wyciągają ręce po
kostkę margaryny, zaglądają do
apteki, gdzie brakuje lekarstw i
popatrzeć ile dzieci jest cho-
rych na krzywicę, bo nie miały
gramy cieleciny w ustach i często
im brakuje masła. Pan, Panie Wojna
skoro chce Pan mówić o sprawach
polskich, to musi się Pan tymi
sprawami zająć, zamiast zwiadać
obce kraje. Pan jako dziennikarz
straszy głodnych utratą niepo-
dległości, ale o złodziejach Pan
milczy, a rozkradli oni mienie
narodowe. Zatem komu Pan służy.



12 kwietnia 1981 roku
w RADNICY odbędzie się
msza święta, w czasie
której będzie poświę-
cony krzyż dla Solida-
rności Wiejskiej. Msza
będzie celebrowana

przez Ks. biskupa. Po mszy odbę-
dzie się zebranie w Remizie St-
rażackiej poświęcone problemom
Solidarności Wiejskiej. Popiera-

Okłamany został naród radziecki. Okłamani są robotnicy krajów socjalistycznych i trzeba im to powiedzieć, aby przeciwstawili się kłamstwu.

"Prawda nie może zależeć od tego komu ma służyć" /LENIN/
Nabuchodomozor III

PIELGRZYM
POLSKI

"Serc polskich nie zdobędzie żaden wybitny człowiek stojący ponad tłumem.

Nigdy też intrygant, ani fałszerz w Polsce popularności nie zyska" /SG/ Adam Mickiewicz 1833

A U NAS CZAS
ZATRZYMAŁ SIĘ
W MIEJSCU

Szanowny Panie Prezesie Bocheński! Jesteśmy Niemile zaskoczeni Pana sta-

nowiskiem w sprawie działalności propagandowej naszego Związku. Usiłował Pan zakazać wieszania plakatów żądających uwolnienia więzionych za przekonania. Próbowaliśmy wyjaśnić Panu istotę działalności ~~wiekstowych~~ Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, lecz odnieśliśmy wrażenie, że była to rozmowa głuchego z niemową. Panie Prezesie, więzieni za przekonania nie zostali jeszcze postawieni przed Sądem, osądzeni i skazani, pozbawiono ich możliwości publicznego przedstawienia swoich racji. Czy oni nie przypominają Panu ryb /wyjaśniliśmy, że ryby nie mają głosu? W ich obronie stanęli: A. Wajda, W. Wiłkomirska, M. Brandys i. Czy te nazwiska nie Panu nie mówią? Czy Panu zatrzymał się czas? Czy Pan zamierza być współczesną Pytią z Delf? Gwoli wyjaśnienia, Panie Prezesie, Związek nasz nie utożsamia się z poglądami osób więzionych, lecz protestujemy przeciwko "polowaniu na czarownice".

REDAKCJA

P.S. Hołdując zasadom demokracji zamierzamy Pana wyjaśnienie w Pełnym brzmieniu /niecenzurowane/, jeśli uzna Pan to za stosowne.

DOCENIAJĄC
TALENT

Grono entuzjastów kołobrzeskich MKZ postanowiło ufundować nagrodę Wiel-

kiej Bursztynowej Karty Pływackiej. Miło nam zakomunikować, że jej pierwszym laureatem został

jednogłośnie redaktor M. Rakowski. Złożyłszy tym samym hołd jego niebywałej umiejętności pływania oraz samozaparcia, z jakim w niesamowicie krótkim okresie ostatnich kilku tygodni demonstrował nam co rusz to nowy styl - co z pełnym poświęceniem dokumentował Dz. Telewizyjny. Gratulujemy! Z niecierpliwością oczekujemy zapowiedanej przez nieoficjalne źródła próby akrobatycznego skoku w spienionym nurt "Solidarności". /JK/

"Solidarność Łódzka" nr 4 222.1.81

CYTATY - CYTATY - CYTATY

"Skutki kryzysu w pierwszej kolejności muszą dotknąć grupę najsilniejszą ekonomicznie, której ważną częścią jest aparat władzy odpowiedzialny za doprowadzenie kraju do obecnej sytuacji".

Ryszard Bugaj - ekspert KKP

"Niewolnikiem może być ten, kto nie umie lub nie chce być wolnym".

W. Witos

Piękny to argument dla handlarza niewolników: że chłosta trzeba wydobywać człowieczeństwo z murzyna; świetna maksyma dla ustawodawcy: wydawać ustawy represyjne przeciw prawdzie, aby tym smielej dążyła ona do swego celu.

K. Marks

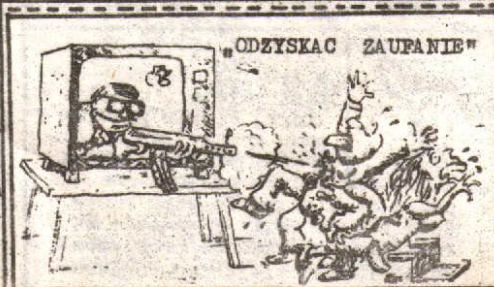
"Ja mówię o sobie, a mam na myśli sprawę. Oni mówią o sprawie, a myślą o sobie".

K. Kraus

Pamiętajmy, że jesteśmy narodem, który P I E R W S Z Y w Europie przodował w obywatelskich cnotach, wprowadzając już 1425 roku podstawowe zasady praworządności - Neminem captivabimus nisi iure victum - "Nikogo nie więzimy, chyba że prawnie zostanie zasądzony". W szkołach MO historii nie uczą - a szkoda! "Solidarność Słupska" nr 12

"Czy ten ptak kłała swoje gniazdo, co je kłała, czy ten, co mówił o tym nie pozwalał..."

C. K. Norwid



JAK
ZNISZCZYĆ
NARÓD:

W czeluściach zła wciąż zrządzający Alcibiades grzał swe stare kości, od czasu do czasu sprzeciwiając się ułomowanemu Belzebubowi, którego podziwiał za przenikliwość, chytryść, a zwłaszcza żelazną logikę, z jaką planował zniszczenie dobra w człowieku i narodzie. Właśnie trafiliśmy na moment gdy Belzebub referuje sceptycznemu Alcibiadesowi plan zniszczenia narodu. Rzecz oczywiście miała miejsce znacznie wcześniej, ale nierychliwe światło zdążyło nam dobieść dopiero po kilkudziesięciu latach, chociaż sprawa była wielkiej wagi. Jak zniszczyć naród? Oto jest pytanie! - zawołał Bel. Może najpierw co to jest naród? - wycedził sceptycznie Al. Naród? To szczególnie dobrana banda grupców wierzących w jakieś tam głupie rzeczy, jak Ojczyzna, dziedzictwo pokoleń, język. Naród to żywa masa mózgów, jego substancja biologiczna, w której zamęt czyni duch, jak np.: szalenicza idea walki za wolność naszą i waszą. Więc żeby nam służyła ta masa mózgów, trzeba jej we łbach zamaść naszą ideę, jakimś łatwym sukcesem, urojeniem wolności, swobodą obyczajów. Sposoby niszczenia narodu muszą być zatem perfidne, skupione na niszczeniu jego ducha tylko tych przypadków szczególnie niebezpiecznych nosicieli kultury sztuki, nauki, idei, wiary. Więc tylko to trzeba czynić, by zniszczyć naród nie mordując go przy tym? - zapytał niecierpliwie Al. Nie, nie tylko odparł Bel. Najpierw trzeba go mieć zupełnie w ręku, albo pozbawiając go państwowości albo suwerenności. Państwo to musiałoby mieć ustrój taki sam, armię całkowicie podległą, parlament/sejm/ oraz organizacje polityczne całkowicie podporządkowane i najlepiej aby władza kolegialna/żeby nikt nie wiedział kto rządzi krajem - to metoda najwspanialsza, przeniknąć do warstwy kierowniczej tego narodu i jego siłami go zniszczyć. Czwierć miliarda i taka potęga, że każdy jej się ułęknie, a mimo to nasz naród będzie nam służył za litr wódki, za litr wódki. Podziwiam cię, Bel - wykrzyknął rozpromieniony Al. Czyli cały świat w naszych rękach, możemy nim dowol-

nie manipulować, bo przecież choćby się buntowali, to i tak przyjdą do nas po żarcie. Państwo nie może prawdziwo funkcjonować - ciągnął dalej Bel. Działacze uczciwych, rzetelnych należy rozrabiać, usuwać ze stanowisk, likwidować. I leć na wszystko należy zdeprawować władzę i naród. Najłatwiej będzie to osiągnąć dając prawnikom zupełnie nędzne pobory! To ich nauczy brać łapówki, to nauczy naród dawać łapówki, to załamanie w narodzie wiarę w sprawiedliwość i uczciwość, to uswieci złodzieja, oszusta, łajdaka. Tylko ci będą mieli szansę beztróskiego życia awansując tam, gdzie im się nie śniło. Za ich przykładem cały ten plebs zacznie kraść, potem wszyscy i tak każdy od każdego będzie zależny i nikt nikomu nie powie złodziej, oszust, łajdak. Sądy zaś, żeby nie zgłuszyć, od czasu do czasu wytoczą proces jakimś złodziejowi amatorowi, albo za pobicie 4 milojantów... bowiem prawo zacznie chronić złodzieja, oszusta, łajdaka. Aj, Aj, Aj, musieliby ci ludzie oniemić, żeby tak bezprawnie pozwolili sobie ograniczyć wolność - uciął Al. Ależ mój drogi, odrzekł Bel. Tworząc fikcję wolnej prasy, radia i telewizji pozwolimy im przy tym dużo gadać o wszystkim i o niczym, ale bez konkretów, i tylko to co uznamy za właściwe. Przestarzały chrześcijański model społeczeństwa z wolną i ostrożnie grzeszącego wyśmiejemy, opieczemy tępym mianem ciemnoty i zakazemy stosować. Nowy model nazwiemy "sprawiedliwością społeczną" nieprecyzując jednak norm w niej zawartych. Człowiek musi się wyrzucić z wszelkich więzów szczególnie moralnych. Ten niech dobrym będzie, kto silniejszy, cwańszy, bardziej perfidny, podły. Więc krzyże trzeba zewsząd wyrzucić, za krzyżami poleci Ojczyzna, na końcu Godza pomalujemy im na czarno! A oni będą klaskać, wciąż klaskać, i wciąż będą jednomyślni, jednomyślni! Z tak oto podporządkowanego sobie narodu należy cierpliwie i konsekwentnie wygniatać ducha ojczyźnianego i jednocześnie ograniczać jego rozrodczość, jego siłę biologiczną. Niech zatem będzie przez parlament który wszystko uchwalił przevorsowana ustawa zewalająca na usuwanie nieporządanej ciąży. Tymczasem ginekologów zainteresuje się likwidowaniem potomstwa narodu, nęcąc mirażem milionowych zysków. A jednocześnie pozostałych lekarzy zmusi się do praktyk prywatnych lub brania łapówek, aby w beznadziejnie wyposażonych szpitalach chory i biedny a więc uczciwy, mógł wkrótce umrzeć. Naród nie odradza się dzięki ofiar-

nym wysiłkom ginekologów i coraz śmielszym ograniczeniom w imporcie lekarstw i aparatury, dzięki niedomaganiom służby zdrowia oraz nader skutecznym krzewieniu alkoholizmu zmiknie z mapy dziejów i świata za niecałe sto lat. Naród ten na dobre sobie podporządkujemy jeśli stworzymy niedobór w korycie. Zaczyna się pchać do niego co silniejsi i bardziej bezwzględni. Szlachetni i wszyscy święci zdechną z głodu. Żeby tak było musimy prowadzić kolektywne rolnictwo a indywidualnego rolnika będziemy gniesć, aż się wyniesie ze wsi do miasta albo zdechnie ze starości, samotny bez zastępcy. Indywidualny rolnik to pan na włościach, samowystarczalny, niezależny, a więc niebezpieczny! Tacy niezależni mogliby nam wydużyć proces likwidacji narodu w nieskończoność, a my chcemy za sto lat! Lecz przez te sto lat musi być potulny naród. Ten, więc trzeba ciągle ducha jego nękać, wyciskać, wygnatać jak wrzód, aby z wolnych uczynić niewolników, podludził. Najpierw należy ograniczyć lub zamknąć między pokoleniami ~~ist~~ przepływ idei. Idei miłości Ojczyzny, kultury, historii, wiary... Wobec tego trzeba umiejętnie ograniczyć oddziaływanie szkoły na młodzież. Szkolnictwo jako takiego zlikwidować nie można, bo byłby szum na świecie, więc co? Należy dotkliwie i przez wiele lat utrzymywać nauczycieli na samym dole tabeli płac. Wtedy ze szkolnictwa odpłyną ludzie mądrzy, upartych zaś, przejętych jakąś tam ideą zamęczyć bzdurnymi obowiązkami, brutalną ingerencją w ocenianiu uczniów. Należy również zadbać o to, aby na dyrektorów szkół i władze oświatowe rekrutować ludzi dalekich od patriotyzmu lub wiary. Powinni to być ludzie bezwzględnie realizujący najbardziej bezsensowne polecenia i programy. Trzeba zniwelować zupełnie autorytet nauczyciela i jednocześnie rozpuścić młodzież. Szkoła będzie istniała, ale po to, by zatruwać ideę, głupotę, obłudę i ani słowa o ojczyźnie, sprawiedliwości i wolności! Jednak żeby zdeprawować młodzież, mój drogi Bel., żeby wyrwać z niej ideę miłości Ojczyzny, trzeba oddzielić ją od rodziny, od matek, a to już chyba niemożliwe, mój marzycielu. Niemożliwe?... odparł drwiąco Bel. Trzeba tylko przepędzić matki od dzieci! Najlepiej wywalając je

od domu. Kobiety trzeba wyemancypować i zatrudnić najlepiej na dwie zmiany. Oporne kury domowe przepędzić do roboty wykorzystując ich ciężką sytuację bytową, a ponadto - wtrącił Al., młodzież trzecia część doby jest w szkole, wiadomo w jakiej, więc pozostaje zająć tylko popołudnie. Niech telewizja, kino i zajęcia pozalekcyjne roztrwonią znaczną część tych 8 godzin. Resztę należy załatwić w czterobrygadówce rodziców, nadgodzinami, roboczymi niedzielami, kolejkami w sklepach, itd.. Masy można jak widzisz otumanić, że gotowe pomagać nawet w samounicestwieniu! Jednak - ciągnął dalej Bel., zmienionym już głosem, zawsze znajdują się jednostki, które się nie dadzą nabrać, które przejrzą każdą machinację. Tych trzeba bezwzględnie niszczyć lub zamykać w więzieniu! A jeśli mimo wszystko naród się zorganizuje i stworzy instytucję niezależną i oczywiście patriotyczną? Należy ją wówczas pod każdym pozorem niszczyć, najlepiej bezkrytycznie, ale jak najszybciej, by idea patriotyzmu przekazywana w atrakcyjnej formie zakazanego owocu nie poczyniła zbyt wielu szkód w naszym wieletoletnim dorobku. Pod żadnym pozorem nie wolno dopuścić do środków masowego przekazu. Należy ich zwodzić, grozić, grać na zwłokę, prowokować, szarpać, przenikać w ich szeregi, wreszcie likwidować najbardziej prężnych, ofiarnych i mądrych działaczy - radził Al. ... Dobrze jeśli będzie to naród tchórzliwy, gorzej jeśli to będzie naród gotowy ponieść wielkie ofiary na ołtarzu wolności. Co wówczas? - zapytał zgnębiony Bel.. Należy otworzyć ogień do tłumu. To ich odstraszy! - wyjaśnił pewnie Bel.. A jeśli nie, to... - ciągnął - Jeśli będą mieli w pogardzie śmierć, gotowi ginąć za Boga i Ojczyznę? CO WÓWCZAS? PYTAM, CO WÓWCZAS? Al. pograżył się bezwładnie w fotelu. Bel... wypadł z hukiem wymierzać SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Opracowali: T. Aftarczuk, A. Busse, St. Grzybowski, J. Karpiński, Z. Sza-chowicz, A. Wlazło.
Wydaje KOMISJA KOORDYNACYJNA
ZIEMI KROŚNIEŃSKIEJ N3ZZ „SOLI-DARNOŚĆ” w Krośnie Odrzańskim.